Należytość pocztowa opłacona ryczałtem gotówką

Nr. 184 — Kraków, czwartek 14 sierpnia 1919 — Rocznik XXVIII.

11 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki 9·50 K).
Prenumerata zamiejscowa w Czechach, Austryi, Niemczech, Węgrzech, Szwajcaryi 14 K.
Cena numeru pojedynczego 46 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Konto czekowe Nr. 140.256.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń Za miejsce wiersza petitem 70 h, w nadesłanem 2 K. Głosy publiczne po 3 K za wiersz.

Rumunia a koalicya.

Wielkie mocarstwa ententy przywykły traktować swych mniejszych sojuszników nie jako państwa równouprawnione lecz jako klientów zobowiązanych do bezwzględnego posłuszeństwa wielkomocarstwowym protektorom. Przeciw temu postępowaniu poczęła się budzić coraz silniejsza reakcya wśród tzw. „małych“ państw, z których niejedno niewiele ustępuje siłą np. Włochom, należącym do grupy pięciu „głównych“ mocarstw sprzymierzonych i stowarzyszonych.

Z pośród tych państw najenergiczniejszy i najskuteczniejszy opór uroszczeniom Rady czterech czy pięciu stawiła Rumunia. Konflikt pomiędzy nią a wielkiemi mocarstwami rozpoczął się od sporu o osławioną „ochronę“ mniejszości. Rumuński prezydent ministrów w przeciwieństwie do swego polskiego kolegi odmówił kategorycznie podpisania traktatu, naruszającego suwerenność i niezawisłość swego kraju. Wówczas to paryski korespondent „Kuryera Warszawskiego“ p. Korab Kucharski załamywał ręce nad nieszczęściami, jakie z tego powodu spadną na Rumunię, a wynosił błogosławione skutki kapitulacyi p. Paderewskiego dla Polski.

Cóż się tymczasem okazało? Oto Rumunia kroczy od sukcesu do sukcesu, polityka polska zaś ponosi w Paryżu jedną klęskę po drugiej. Na porządku dziennym konferencyi parysk. stanęła sprawa granic Rumunii. Wielkie mocarstwa myślały przy tej sposobności ukarać Rumunię za jej nieposłuszeństwo w sprawie ochrony mniejszości; dlatego dopuściły przed swe forum p. Makłakowa, ambasadora Rosyi kołczakowskiej, który zażądał zwrotu Besarabii, przyłączonej do państwa rumuńskiego na wiosnę ubiegłego roku. P. Bratianu odmówił jednak wszelkiej dyskusyi z człowiekiem „bez mandatu“ i wyjechał z Paryża. W międzyczasie nieustanne klęski Kołczaka uczyniły groźbę faworyzowania Rosyi kosztem Rumunii bezprzedmiotową; wielkie mocarstwa wystawiły się przy tej sposobności na nową kompromitacyę.

Przez chwilę zdawało się że wezmą odwet przy sprawie granicy zachodniej Rumunii. Ta ostatnia przed rozpoczęciem wojny z mocarstwami centralnemi zawarła w r. 1916 z koalicyą układ przyznający jej w razie zwycięstwa wszystkie terytorya węgierskie na wschód od Cisy i Dunaju poniżej ujścia Cisy. Rumunia miała w ten sposób otrzymać znaczny obszar rdzennie madziarski. Otóż Najwyższa Rada mocarstw sprzymierzonych traktując układ z r. 1916 jako świstek papieru wyznaczyła granicę pomiędzy Rumunią i Węgrami daleko na wschód od Cisy, kierując się o ile możności względami etnograficznymi.

Na podstawie tej decyzyi ententy rząd Beli Kuna zażądał opróżnienia obsadzonych przez wojska rumuńskie obszarów po lewym brzegu Cisy. Rumuni odmówili stanowczo a gdy wojska węgierskie rozpoczęły ofenzywę celem egzekwowania postanowień ententy, odpowiedzieli tak skuteczną kontrofenzywą, że w ciągu tygodnia rozbili w puch czerwoną armię i dotarli do Budapesztu.

Stało się to wbrew kategorycznym zakazom i upomnieniom koalicyi. Na coraz groźniejsze noty ententy Rumuni odpowiedzieli coraz szybszym marszem naprzód. Na rozkaz opróżnienia Budapesztu odpowiedzieli przekroczeniem Dunaju i obsadzeniem obszarów po prawym brzegu rzeki tak, że całe Węgry znalazły się w ich rękach.

Przy tej sposobności Rumuni postanowili przeprowadzić także swe żądania gospodarcze, które koalicya w zupełności zlekceważyła. W traktacie pokojowym z Niemcami przy ustalaniu odszkodowań pominięto całkowicie Rumunię, chociaż Niemcy w ciągu dwuletnich rządów okupacyjnych ograbili ją doszczętnie. Rumuni mieli też słuszny powód do obaw, że także przy ustalaniu pokoju z Austryą i z Węgrami koalicya odprawi ich z kwitkiem i nałoży jeszcze rozmaite ciężary na rzecz kapitalistów zachodnio-europejskich. Dlatego wzięli sobie sami to, czego im koalicya nie chciała przyznać. W warunkach zawieszenia broni podyktowanych Węgrom wymusili wydanie ogromnej części (dochodzącej w niektórych działach do 50 proc.) całego aparatu gospodarczego Węgier.

Przeciw temu koalicya również protestuje, ponieważ Węgry złupione przez Rumunów nie będą miały czem płacić odszkodowania wielkim mocarstwom. Ale wszystkie protesty nie przydały się na nic. Rumuni zabierają w dalszym ciągu wszystko, co tylko da się zabrać.

Koalicya okazuje się wobec Rumunii całkiem bezradną. Ze strony amerykańskiej podniesiono myśl represalii gospodarczych. Jest to jednak środek całkiem nieskuteczny. Tegoroczne zbiory wypadły w Rumunii tak pomyślnie, że nie tylko pokrywają zapotrzebowanie kraju, lecz także dają znaczną nadwyżkę na eksport. Ten ostatni łącznie z wywozem nafty pozwoli Rumunii zaopatrzyć się w brakujące jej artykuły przemysłowe. Resztę uzupełnią rekwizycye na Węgrzech, przeprowadzane z największą bezwzględnością.

Jedynym środkiem zniewolenia Rumunii do uszanowania autorytetu koalicyi byłaby interwencya zbrojna. Ale ewentualność tę, wentylowaną dla zastraszenia Rumunów przez pewne organy prasy koalicyjnej, należy uważać za wykluczoną. W chwili ogólnej demobilizacyi w państwach ententy rozpoczynanie nowej wojny przeciw dotychczasowemu sojusznikowi w obronie wroga jest niepodobieństwem tem bardziej, że Rumunia obok Polski tworzy główną zaporę przeciw pochodowi bolszewizmu na zachód. — Wszystko wskazuje na to, że Rumunia postawi na swojem, a koalicya w tej czy innej formie pogodzi się z faktami dokonanymi.

Jak endecya fałszuje swe dowody.

„Gazeta Warszawska“ drukuje długi akt oskarżenia przeciwko świętu żołnierskiemu 6 sierpnia.

Wywody jej kulminują w następującym ustępie.

„Po Magdeburgu — pisze — młodzież odmówiła złożenia przysięgi na wierność germańskiej idei wszechwładztwa i brutalnej siły i poszła do obozów jeńców. Ocknęła się świadomość polityczna. Dawni strzelcy sami złamali swój oręż, z którym wyruszyli do walki 6 sierpnia. Czy może być coś wymowniejszego od tego faktu?

Już nie lekceważono aktu przysięgi, jak go lekceważono w r. 1914 — natrząsając się z młodzieży legionu wschodniego, która dobrowolnie nie chciała walczyć u boku Austryi“ i t. d.

A więc był to **krach** strzeleckiej daty pamiątkowej?

Bynajmniej, było to ciężkie przesilenie w wojsku, wywołane forsowaniem fatalnej roty przysięgi przez T. Radę Stanu (przez „lapsus calami“ nazwaliśmy poprzednio tę rotę beselerowsko-regencyjną) ale nie był to krach idei strzeleckiej; był to w jednym punkcie kapitalnym, a wcześniej wyłonionym, jej tryumf raczej: **doczekano się bowiem krachu kolosu carskiego.**

Sprawa polska, **ruszona** z martwego punktu — co przy bierności społeczeństwa byłoby się bardzo opóźniło — spowodowała była państwa centralne do proklamowania niepodległości Polski; były z tem proklamowaniem związane u nich różne — rzecz jasna — rachuby egoistyczne; jak się okazało — i drapieżne i nikczemne. Ale wielkie słowo padło było — chociaż z ust niegodnych i wiarołomnych...

Upadek caratu, który **niemniej wiarołomnie** ofiarowywał Polsce i to nie, jako pierwszy wyraz po wypowiedzeniu wojny, (co endecy teraz tuszują), lecz jako kontragitacyę przeciwko idei strzeleckiej — autonomię, czyli nadal pogrążał Polskę w stan mgławicowy — **stworzył dopiero taką konjunkturę**, iż teza o odbudowie niepodległej Polski mogła się stać **europejską**. Mianowicie, gdy Rosya przez bolszewizm zwłaszcza zerwąła z ententą.

I tu powstała rozbieżność pomiędzy ideą Piłsudskiego, a ugodą „centralną“ reprezentowaną przez T. Radę Stanu. Druga z nich, oszołomiona zwycięstwem państw centralnych nad kolosem rosyjskim, chciała związać się czemprędzej **lenniczą** przysięgą ze zwycięzcami, ażeby ich skaptować. szła po **linii ugodowej germańskiej**, tak, jak endecya szła „bez zastrzeżeń“ po linii ugodowej **moskiewskej**.

Była to **jedna szkoła ugodowa**, choć — **że się** tak wyrazimy — co do obranych państw **„utrakwistyczna“**.

Przeciwnie twórca strzelca sądził, że po upadku caratu, po załamaniu się potęgi rosyjskiej, gdy ten **najpilniejszy cel** został osiągnięty — trzeba rozejrzeć się w sytuacyi, ewentualnie rozpocząć przegrupowanie. Do tego parł już na wszelki wypadek w **działalności cywilnej**, gdy na posiedzeniu T. Rady Stanu z 1 maja 1917 r. jak najusilniej żądał rozwiązania T. Rady Stanu, celem uwolnienia miejsca dla nowego ciała reprezentacyjnego — z dopuszczeniem „koła międzypartyjnego“, gdzie prym wiedli endecy.

Czy czynił to przez sentyment dla endeków? Nie? lecz w nich chciał widzieć przeciwwagę **ugodzie centralnej**. Ugoda ex-carska mogłaby poskramiać ugodę różnych Łempickich, Studnickich itp.

Można tylko tu powiedzieć nawiasem, że **Piłsudski przecenił odwagę cywilną „Koła międzypartyjnego“**. Widzieliśmy jak się zachowała bez godności **„Najjaśniejsza Regencya“** z tego „koła“ wyposażona w ludzi (Ostrowski, Lubomirski); jak licho zaprezentował się **endecki gabinet** Świeżyńskiego...

Tak samo negatywnie zachował się wobec przysięgi, nie chcąc przykuwać Polski na ślepo do rydwanu mocarstw centralnych, gdy rola ich — z punktu widzenia polskiego — pobicie Rosyi została spełnioną, a termin pokoju nie dał się przewidzieć, ani te warunki, śród których godzina pokoju wydzwoni.

I dlatego ni Magdeburg, ni Szczypiorno nie były przekreśleniem daty 6 sierpnia, lecz były **przeczuciem nowych możliwości**.

W Piłsudskim już budziła się wiara w upadek dwu innych tronów zaborczych.

Jest to też powtarzaniem lichej sofisteryi byłych entuzyastów ugody centralnej, gdy się wytyka jednym tchem przysięgę z 1914 a z 1917 r.

Pomijamy, że przysięga 1914 r. była narzuconą Piłsudskiemu przez bierność społeczeństwa w b. kongresówce, które uniemożliwiło ruch powstańczy. Chodzi o różnicę czasu i konjunktury. W 1914 r. — odmowa przysięgi — to ruina myśli o polskim żołnierzu — to rozpierzchnięcie się zebranego, młodego „rekruta“ tej armii — to cmentarna cisza na rozłogach Polski, któraby była tylko martwem pobojowiskiem wojsk obcych, a nie dałaby czasu wojny światowej na swoim gruncie znaku, że ją kajdany gniotą.

W 1917 r. Piłsudski miał do czynienia z inną konstelacyą polityczną i widział, że jego żołnierz zdobył taki hart, że przetrzyma wszystkie turmy i prześladowania — i gdy wyjrzy doń nowe słońce, niezłamany stanie do apelu.

I tak się stało...

Żołnierze Śmigłego i Beliny byli oto zdobywcami Wilna!

Nad nimi kracze teraz organ endecki. Nie może im darować „błędów“ przeszłości.

Natomiast, jakże „wielkodusznie" darowała endecya Januszajtisowi, który w prasie enkaenowej zwał - zgangrenowaną częścią wojska brygadę Piłsudskiego, za to, iż odmawiała przysięgi beselerowskiej — jego wehrmachtowską zaciekłość.

Wszak uczyniła zeń wspólnika swego (czyż może być większe zbliżenie się?) w zamachu styczniowym. Wszak on był wojskową duszą spisku, którego cywilnym promotorem był nagrodzony za to mandatem z jej rąk Dymowski. Gdy chodzi o warcholstwo — endecya ma „brak pamięci" zdumiewający.

Strejki na Górnym Śląsku.

Katowice. (B. K.) W całym rewirze węglowym **na Górnym Śląsku strejkuje 35 do 40 proc. robotników.** Strejkujący żądają przyjęcia do pracy usuniętych robotników, występując przeciw „Grenzschutzowi" i przeciw zaaresztowaniu ich mężów zaufania.

PIEKIELNY POMYSŁ NIEMIECKI.

„Dziennik cieszyński" z Bytomia na Górnym Śląsku donosi: Donoszą nam, że **pracodawcy kopalni zastanawiają prace celem wytworzenia bezrobocia, ażeby w danym razie tych niezatrudnionych robotników uznanych za łazęgów wysyłać do Francyi.** Jak wiadomo, według układu pokojowego, Niemcy muszą dostarczyć robotnika na odbudowę zniszczonych przez siebie prowincyi francuskich. Byłoby to coś niesłychanego, by **za zbrodnie niemieckie odpowiadał teraz robotnik polski,** któregoby w ten sposób usunęło się równocześnie z kraju na czas plebiscytu.

PRZEDSTAWICIELE KOALICYI NAWIĄZUJĄ STOSUNKI Z POLSKIMI ROBOTNIKAMI.

W ubiegły piątek odbyło się w Katowicach zebranie, w którem wzięli udział: radca górniczy p. Knochenbauer jako przewodniczący, trzech oficerów anglo-amerykańskich i około pięćdziesięciu przewodniczących wydziałów robotniczych. Z przemówienia p. majora wynikało, że kapitaliści poinformowali tych panów brdzo ujemnie o robotnikach. Oświadczył on, że 20—25 proc. górników nie chce pracować, a pracowici górnicy muszą ich wlec za sobą. Gdy się kilkunastu górników zgłosiło do głosu, oświadczył im p. major, że do długiej dyskusyi nie ma czasu. Mają wybrać komisyę dziewięciu, a jej podać żale i żądania na piśmie n ręce kapitana Staader.

Kresy wschodnie żywicielami Niemców.

Bratnia „Gazeta robotnicza" z Katowic pisze: Dostaliśmy **odezwę niemiecką rozdawaną w Berlinie, która wzywa Niemców do obrony kresów wschodnich.** Odezwa ozdobiona obrazkami wykazuje dobitnie, dlaczego Niemcy za wszelką cenę zatrzymać pragną dzielnice polskie.

Wedle odezwy tej produkują prowincye wschodnie (polskie) rocznie 1300 kilogramów ziemniaków na osobę. A Niemcy produkują tylko 570 kilogramów rocznie na osobę. **Prowincye polskie mają więc 160 milionów centnarów kartofli za wiele.**

Niemcy produkują rocznie na osobę 200 kilogramów zboża na chleb, mąkę i ciasta, a prowincye polskie produkują na osobę 413 kilogramów, to jest 213 kilogramów więcej.

Z prowincyi polskich zbywa rocznie na osobę 72 funty zboża chlebowego, to znaczy dla całej ludności niemieckiej 1 i trzy czwarte funta tygodniowo.

Wedle odezwy te**j połowa chleba zjadanego przez Niemców pochodzi z prowincyi polskich i nieznany autor tej odezwy woła do Niemców: Czy chcecie tę żywność pozostawić Polakom?** Dalej mówi odezwa, że **węglowy obwód górnośląski wydobywa rocznie 50 milionów ton węgla i że jest to czwarta część węgla wydobywanego w Niemczech wogóle.** Dlatego też wołanie w odezwie tej:

„Bez węgla tego niema ciepłej izby, nie ma gorącej strawy, ni gazu i zabraknie też pracy!

Czy chcecie to pozostawić na łasce Polaków, czy wszystko to mieć będziecie lub nie?

Niemcy! Nie dajcie sobie dzielnic wschodnich zrabować przez Polaków. Stracenie na zawsze dzielnic wschodnich oznacza dla Niemców wieczną klęskę głodową".

Odezwa ta najdobitniej tłumaczy wysiłki Niemców, by zatrzymać dla siebie ziemie polskie.

Obchód Unii Lubelskiej we Lwowie.

W uroczystym nastroju święcił Lwów 350-tą rocznicę Unii Lubelskiej. Wstępem do uroczystości niedzielnej była pobudka, odegrana rano na ulicach miasta.

O 10 rano na zapełnionej tłumami publiczności polance pod kopcem Unii Lubelskiej odprawiona została Msza polowa, poczem przemówił imieniem miasta wiceprezydent dr Chlamtacz, podnosząc znaczenie aktu lubelskiego i nawiązując owę historyczną chwilę do dzisiejszej.

Pod pomnikiem Mickiewicza, a następnie Smolki złożono wieńce.

Przybywszy pod gmach sejmowy, uczestnicy pochodu ustawili się wzdłuż placu. Na balkonie zebrani już byli przedstawiciele władz w otoczeniu licznych sztandarów. Z balkonu arcybiskup Hryniewiecki odczytał deklaracyę, stwierdzającą, że naród polski, jak w przeszłości, tak i w dalszym ciągu, po wyzwoleniu się z wiekowej niewoli, chce służyć tym ideałom, których wyrazem był akt Unii Lubelskiej, pod hasłem wolności i równości w stosunku do wszystkich, ziemię polską zamieszkujących ludów i narodowości.

Podniosła uroczystość zakończyła się po g. 1 w południe odegraniem hymnu narodowego. Popołudniu odbyły się w stowarzyszeniach lwowskich przedstawienia i odczyty, wieczorem zaś w zapełnionym szczelnie teatrze uroczyste przedstawienie.

OBCHÓD 6 SIERPNIA W STANISŁAWOWIE.

Lwów. (PAT) Dzienniki donoszą **ze Stanisławowa,** że obchodzono tam uroczyście **rocznicę** 6 sierpnia mszą polową i wieczorkami. W pochodzie, który ruszył do pomnika **Mickiewicza,** silnie zniszczonego przez Ukraińców wzięła udział oprócz różnych reprezentacyi i publiczności także straż obywatelska i liczni kolejarze.

„Times" o naszych sprawach.

Warszawski „Kuryer Poranny" **otrzymuje następujące informacye z Paryża:**

„Times" z 2 sierpnia podaje **krótkie streszczenie przemówienia polskiego premiera, podkreślając huczne oklaski pod adresem aliantów.** Zaznacza, że gabinet Paderewskiego **był atakowany z różnych stron, a zwłaszcza intrygami partyjnemi, które zapowiadają najgorszą przyszłość politykom polskim, a które wychodzą z łona partyi narodowo-demokratycznej i godzą potajemnie, kreciemi drogami, w szefa Państwa, komendanta Piłsudskiego.**

Autor artykułu „Timesa" **podkreśla, że partya narodowo-demokratyczna rozpada się, a to dzięki postępowaniu jej przywódcy, p. Dmowskiego.** Jest przekonanie powszechne, że prawa mniejszości, uchybiające polskiej godności narodowej, zawdzięcza Polska antysemityzmowi p. Dmowskiego.

Z drugiej strony Polska objawia gorącą wolę zawiązania serdecznej przyjaźni z Anglią, a wiadomo, że **antypatya angielskich polityków do p. Dmowskiego przeszkadzać będzie** tak długo temu sojuszowi, **dopóki p. Dmowski będzie odgrywał przewodnią rolę w polityce polskiej".**

Przeciw powrotowi Habsburgów na tron

DEMONSTRACYA WIEDNIA.

Wiedeń (PAT). „Arbeiter Zeitung" podaje, że dziś o godz. 11 przed południem odbędzie się **przed parlamentem manifestacya całego garnizonu wiedeńskiego na rzecz republiki. W manifestacyi weźmie udział cały garnizon gwardyi ludowej, policya, straż miejska, żandarmerya, razem około 10.000 ludzi.** W czasie manifestacyi przed gmachem parlamentu będą przemawiali przywódcy i członkowie rządu. Defilada odbędzie się przed prezydentem Seitzem, do którego wygłosi mowę prezydent rady żołnierskiej, dr. Frey.

OPÓR WŁOCHÓW.

Wiedeń (PAT). Prezydent Seitz dowiaduje się z kół koalicyjnych, że **Włochy zdecydowane są oprzeć się energicznie wszelkim próbom odnowienia monarchii na Węgrzech i nie dopuszczą nigdy do powrotu Habsburgów na tron węgierski, gdyż byłoby to pierwszym krokiem do rekonstrukcyi austro-węgierskiej monarchii. — Ameryka i Anglia są również przeciwne planom monarchistycznym na Węgrzech** i oznajmili to prezydentowi Fridrichowi. Niema również wątpliwości, że i Francya, w której Clemenceau prowadzi politykę republikańską, temu się **sprzeciwia.**

CAŁA KOALICYA NIE CHCE HABSBURGÓW.

Berlin (PAT). „8 Uhr Blatt" donosi, że rada **pięciu obradowała nad odpowiedzią na telegram arcyks. Józefa. Delegat angielski radził zachować rezerwę. Do tego stanowiska przyłączył się delegat włoski.** Prawdopodobnie odpowiedź dla arcyksięcia będzie dziś wysłana. Główne jego **żądanie, aby rząd jego został uznany, nie będzie spełnione.** Odpowiedź wskaże na to, że **rząd nie ma dowodów, iż zgromadzenie narodowe będzie zwołane i że rządowi uda się przywrócić porządek.**

NAWET NIEMCY PRZECIW NIEMU.

Berlin. (PAT) Teodor Wolf zamieszcza w „Berliner Tagblacie" artykuł, w którym przypomina, że **Austrya przegrała bitwę nad Piawą** wskutek **tego, że arcyks. Józef w krytycznej chwili wycofał z frontu całą dywizyę węgierską. Za to spotkała go teraz nagroda od Ententy.**

OSTATNIE DEPESZE.

POŻEGNANIE MINISTRA IWANOWSKIEGO.

Warszawa. (PAT) Dnia 8 bm. w **ministerstwie** pracy i opieki **społecznej** odbyło się **uroczyste pożegnanie ustępującego** ministra Iwanowskiego **przez** urzędników ministerstwa. Do **ustępującego ministra** przemawiali wiceminister **Prystor, oraz główny** inspektor przy inż. Sokal, **który ministrowi** wręczył jako podarunek od **urzędników stary antyczny** zegar oraz **kwiaty.**

KIEREŃSKI PRZECIW KOŁCZAKOWI.

Berlin. (PAT.). „Deutsche Tages Zeitung" **dowiaduje się, że według wiadomości otrzymanych z rosyjskiej strony przebywa dawny dyktator Kiereński w Berlinie i prowadzi agitacyę przeciw Kołczakowi i Denikinowi.**

ESTONIA I FINLANDYA.

Helsingfors. (PAT) **Estoński** minister **spraw zagranicznych Posca, który do niedawna był w Paryżu przybył do Helsingforsu i był podejmowany przez prezydenta fińskiego Stahlberga i ministra spraw zagranicznych Holstira. Wizyta Posci stoi w związku ze złagodzeniem różnych nieporozumień pomiędzy Estonią a Finlandyą. Posca ma wrócić do Helsingforsu jeszcze raz w przyszłym tygodniu.**

RUMUNI NA WĘGRZECH.

Paryż. (PAT.). Z Budapesztu donszą, że **cenzura rumuńska** wstrzymała telegram Clemenceau uwiadamiający rząd węgierski o przybyciu czterech reprezentantów koalicyjnych do stolicy Węgier.

DEMOBILIZACYA NIEMIEC.

Berlin. (PAT) Demobilizacya armii niemieckiej postępuje szybko naprzód. Inspektoraty twierdz i oddziały wojennej telegrafii rozwiązane zostaną do końca września. Oddziały techniczne i kolejowe zostaną znacznie zmniejszone. Szkoły kadeckie zostaną oddane do dyspozycyi władz cywilnych. Lekarzy garnizonowych rozpuści się. Komendantury większych placów ćwiczeń dla artyleryi będą do końca września rozwiązane. Tak samo i generalny inspektorat kawaleryi oraz szkoły artyleryjskie. Pozatem inżynierowie saperów oraz inspektoraty w obwodach Grudziądza, Moguncyi, Kolonii, Metzu, Strasburga, Królewca i Chełma. W Berlinie pozostanie komendantura. Poszczególne oddziały wielkiego sztabu generalnego zostaną rozwiązane albo przydzielone do władz cywilnych.

RUCH MONARCHISTYCZNY W NIEMCZECH.

Berlin. (PAT) Prasa niemiecka wskazuje na nieustający w Niemczech ruch monarchistyczny. Nawet „Vorwaerts" wskazuje na rozłam pomiędzy robotnikami i powiada, że spartakowcy są najlepszymi krzewicielami ruchu monarchistycznego. Robotnicy niemieccy powinni zrozumieć wreszcie, że w Niemczech jest więcej ludzi, którzy wolą raczej monarchię, niż republikę sowiecką. Gdyby przyszło kiedyś przy pomocy średniego stanu do walk między skrajnemi stronnictwami, to zwycięstwo skrajnej reakcyi byłoby pewne.

JAK ANGLICY INTERNOWALI NIEMIECKIE ŁODZIE PODWODNE.

Nauen (PAT). „Voss. Zeitung" dowiaduje się z dobrego źródła, że **do Bremy przybyła załoga łodzi podwodnej handlowej „Bremen", która swego czasu zaginęła.** Załoga ta przybyła niespodziewanie, bez wszelkiej zapowiedzi. **Anglicy trzymali tę załogę w niewoli,** nie dozwalając jej na kontakt ze światem, aby w ten sposób ukryć miejsce, w którem znajduje się łódź podwodna.

Dalsze ściganie bolszewików.

Warszawa (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 12 b. m.:

Na całym froncie akcya naszych wojsk rozwija się, mimo złego stanu dróg i trudności terenowych, pomyślnie. Na północny wschód od Mińska oddziały nasze dotarły do linii Nowa Hajna, Kondziałowice, Downarówka, biorąc większą ilość jeńców do niewoli. Na południowy wschód od Mińska oddziały nasze, wypierając nieprzyjaciela, oparły się o linię Śmiłowice, Piaski, Dubowa. Na południowy wschód od Kojdanowa rozwinęły się dalsze walki. Rozprószone oddziały nieprzyjacielskie, gromadząc się, stawiają miejscami dość zacięty opór. Na odcinku Łunińca zwykła działalność artyleryi i wywiadowcza. Poza tem bez zmiany.

Front wołyński i galicyjski: Nasza akcya rozwija się planowo.

Lwów (PAT). „Gazeta Poranna“ donosi, że w **akcyi przeciw bolszewikom grupa generała Aleksandrowicza dotarła do Rudni na Wołyniu, a wojska generała Kraliczka doszły nad Ikwę. Tu i ówdzie chłopstwo ruskie stawiało opór. — Folo Ledóchowa wojska nasze wzięły szturmem pozycye nieprzyjacielskie i zdobyły działo 18centm. Lotna kompania polska zajęła Krzemieniec.**

ECHA WALK Z UKRAIŃCAMI.

Lwów. (PAT) Wczoraj o g. 11 przed południem **zapadł wyrok w procesie Fedaka i Michajłowa,** oskarżonych o zabicie ks. Czarnika i jego 70-letniego ojca. **Sąd skazał obydwóch na karę śmierci przez powieszenie.** Pierwszy ma być powieszony Fedak. Obrona zgłosiła odwołanie.

BEZPRAWIA NIEMIECKIE NA MAZURACH.

Warszawa. (PAT) Polska Rada ludowa na Warmii i Mazurach wydała odezwę, w której powiedziano: **Koalicya przed 4 tygodniami zażądała natychmiastowego zwolnienia 4 posłów mazurskich, a niemieckie Rady wojenne bezprawnie ich więżą i skazują na nowe kary. Gdzież jest komisya, która wróci nam wolność słowa i wolność osobistą, kiedy zniesiony będzie stan wyjątkowy przeciw Polakom na Warmii i Mazurach, kiedyż przybędzie komisya i wojsko, które wyzwolą nas z obcego jarzma?**

ZNOWU ROKOWANIA Z CZECHAMI?

St. Germain (PAT). „Temps“ donosi, że **najwyższa rada wezwała komisye czesko-słowacką i polską, aby podjęły znów rokowania w sprawie cieszyńskiej.**

I NIEMCY CHCĄ STANOWIĆ O ŚLĄSKU CIESZYŃSKIM.

Wiedeń (PAT). „Neue Fr. Presse“ donosi, że **przedstawiciele stronnictw niemieckich w okręgach przemysłowych morawsko-śląskich przedłożyli międzykoalicyjnej komisyi w Cieszynie prośbę o neutralizacyę Śląska, wskazując jako motyw, że rokowania między Pragą a Warszawą były bez rezultatu. Tak samo sprzeciwiają się podziałowi tego obszaru i proszą, by był on niepodzielony.**

ROKOWANIA Z NIEMCAMI.

Berlin. (BK) Wczoraj po południu nastąpiło **tu otwarcie rokowań między rządem niemieckim i polskim.**

Hoover w Polsce.

Cieszyn (PAT) Komisarz żywnościowy amerykański Hoover przyjechał do Warszawy wcześniej niż się spodziewano. Jak słychać, **Hoover ma się w najbliższych dniach udać z Warszawy na Śląsk Cieszyński.**

* * *

Cyfrowo pomoc aprowizacyjna Hoovera dla Polski wyraża się jak następuje:

Od lutego do sierpnia przesłał on dla Polski 78 okrętów, wiozących 215.000 ton towarów. Cyfry podane powyżej dotyczą ziarna i mąki. Poza tem wysłał Hoover do naszego kraju 10.000 ton ryżu, 12.000 ton owoców strączkowych, 28 tysięcy ton tłuszczu, 7.500 ton mleka kondensowanego, 800 ton kakao, 600 ton cukru, 6.000 ton bawełny, 2.000 ton odzieży. Ogólna wartość dowozu Hoovera wynosi 65 milionów dolarów. Dalszym planem Hoovera jest **dostarczenie polskiemu przemysłowi surowców.** Przyjechał on w tym celu do Polski, aby poznać nasze warunki ekonomiczne.

Instrukcye Wilsona dla Morgenthaua.

Warszawa. (PAT) Paryski koresp. „Kuryera Warsz.“ pan Kucharski podaje w dzisiejszym numerze instrukcyę, jaką dał prezydent Wilson panu Morgenthauowi przed jego podróżą do Polski. W instrukcyach tych pisze Wilson:

Sprawa zbadania autentyczności pogromów w Polsce ma mniejsze znaczenie. **Pańska podróż nie ma na celu obciążania Polaków, czy też zadawania ludności żydowskiej kłamu. Jest to w każdym razie przeszłość, a najrozsądniej tych spraw wewnętrznych Europy nie poruszać. Głównym celem podróży pańskiej jest przyczynienie się wszelkimi sposobami do złagodzenia konfliktów rasowych w Polsce,** a to głównie **przez wpływanie we wszystkich centrach polskich na ludność żydowską i przez wyjaśnianie jej jakie są jej obowiązki wobec nowego państwa, mam bowiem wrażenie, że wspomniana ludność żydowska nie oryentuje się jeszcze, że prawa równego obywatela nakładają na nią powinności, od których odczuwać się absolutnie nie może.** Ufam, że tak zrozumiana podróż pańska wydać może dodatnie rezultaty i przyczynić się do uspokojenia umysłów, które jest koniecznym warunkiem dla konsolidacyi nowo powstałego państwa.

Robotnik polski ma pracować we Francyi.

Warszawa. (PAT) W Paryżu już od kilku miesięcy toczą się **pertraktacye między przedstawicielami rządu polskiego i francuskiego w sprawie emigracyi robotników polskich do Francyi. Został opracowany projekt konwencyi w sprawie emigracyi robotników polskich do Francyi.** Główne punkta projektowanej konwencyi były następujące: 1. **Robotnik polski ma mieć te same warunki pracy, wynagrodzenia i ochrony pracy co i robotnik francuski.** 2. **Prywatni pośrednicy przy werbunku mają być wykluczeni.** Jedynie mogą werbować **tylko państwowe urzędy pośrednictwa pracy** obu państw, albo bezpośrednio zainteresowane wielkie przedsiębiorstwa, ale wyłącznie tylko za **każdorazową zgodą odpowiednich władz obu państw.** 3. Konwencyę zawiera się **tylko na jeden rok.**

Obecnie franc. min. spraw zagr. Pichon zwrócił się do rządu polskiego z zapytaniem, czy ten ostatni gotów jest zawrzeć z rządem francuskim konwencyę wypracowaną już od kilku miesięcy. Sprawa ta ma być rozpatrywaną na naradzie międzyministeryalnej i należy się spodziewać, że **wkrótce zostanie zawartą odpowiednia umowa pomiędzy rządem francuskim a polskim.**

Czy ta umowa dobrą będzie dla Polski, trudno nam narazie przesądzać. Robotnik polski znowu pójść ma na tułaczkę i służbę u obcych, gdy w kraju tyle roboty leży odłogiem. Niech państwo rozpocznie publiczne roboty, a robotnik nasz nie będzie musiał szukać zarobku zagranicą. Warunki umowy zabezpieczają, przynajmniej w teoryi, od nędzy jakiej ulegali nasi wychodźcy we Francyi przed wojną. Kto ich tam nie widział, może z powieści Żeromskiego choćby poznać ich życie, zdanie na los szczęścia i łaskę obcych.

Ulgi wojskowe dla aptekarzy.

Łódź (PAT). Dnia 12 lipca została uchwaloną przez Sejm **ustawa o poborze do wojska magistrów i prowizorów farmacyi, którzy nie przekroczyli 42 lat.** Magistrowie i prowizorzy, których pozostanie na stanowiskach, przed powołaniem zajmowanych, uznane będzie za niezbędne, mają być na wniosek ministerstwa zdrowia publicznego **zwolnieni od służby wojskowej. Z prawa** tego korzystają w pierwszym rzędzie **zarządzający aptekami, którzy nie mają komu przekazać zarządu apteką.** Zainteresowani winni w najkrótszym czasie przesłać do ministerstwa zdrowia publicznego, za pośrednictwem lekarzy powiatowych, z ich opinią, **umotywowane podania o zwolnienie.**

ELEGANCKA AFERA.

Lwów (PAT). **Śledztwo w sprawie znanych oszustw automobilowych** przeciwko szeregowi osób, znanych i bardzo dobrze sytuowanych, **zatacza wielkie kręgi, a ślady oszustw znajdują się nawet w Stanisławowie.** Równocześnie toczy się **śledztwo w sprawie oszustw cukrowych, popełnionych w konsumach wojskowych. Aresztowano szereg osób cywilnych i wojskowych.**

KOLEJ RZESZÓW - SANDOMIERZ.

Warszawa. (PAT) „Monitor Polski“ ogłasza ustawę z dnia 19 lipca 1919 r. o **budowie kolei Rzeszów—Sandomierz,** która upoważnia rząd do poczynienia wszelkich potrzebnych zarządzeń i wykonania budowy tej kolei parowej normalnotorowej z **Rzeszowa przez Kolbuszowę, Tarnobrzeg do stacyi kolejowej Sobów.** Budowa rozpocznie się w roku bieżącym.

TYTOŃ PASKOWY DLA POLSKI.

Na dworcu północnym w Wiedniu odkryto dwa wagony tytoniu, przeznaczonego dla celów paskarskich do Polski. Słychać, że w aferze tej skompromitowane są poważniejsze osobistości. Władze wiedeńskie prowadzą śledztwo energicznie.

SZWEDZCY PASKARZE.

Nauen. (PAT) Ze Sztokholmu donoszą, że 7 wysoko postawionych dyplomatów szwedzkich zostało oskarżonych o to, że jako członkowie poselstwa szwedzk. w Piotrogrodzie oraz konsulatu w Moskwie nadużywali swych stanowisk dla prowadzenia handlu i paskarstwa rublami, banknotami i antykami.

KRONIKA.

Kraków, środa 13 sierpnia.

TEATR POWSZECHNY. „Śluby panieńskie“. Próba dość trudna, zwłaszcza, że na wstępie sezonu. Tradycya przedstawień Fredrowskiego arcydzieła na scenach polskich podyktowała kierownictwu teatru powszechnego tę staranność, która cechowała wczorajsze przedstawienie. — Skromna, ale miła wystawa, dobrze naogół ujęte role, zachowana żywość wiersza, gra przeważnie bez zarzutu ujmowały widza, ale obowiązują zarazem kierownictwo do niezmieniania uzyskanego poziomu i nadal. Choć może „Śluby“ przerastają siły i warunki sceny teatru powszechnego, trzeba być wdzięcznym, że nimi rozpoczęto sezon i nie zepsuto wrażenia, jakie pamięć o „Ślubach“ chowała. Byle teatr dalej szedł tą drogą, bez zbaczania w dziedzinę „karkołomnych fars“.

Zespół grających przedstawił się bardzo dobrze, zwłaszcza p. Klońska, świeżo pozyskana dla Teatru powszechnego. Przy takim zespole może kierownictwo śmiało podjąć dalsze podobne wczorajszej próby.

Z OPERY. Wczorajsza opera krakowska święciła trzydziestolecie działalności scenicznej cenionego śpiewaka p. Paszkowskiego. Na jubileusz ten wybrał sobie p. Paszkowski partyę Bartola w „Cyruliku sewilskim“, w której jest niejako ucieleśnieniem tradycyi, wiążącej się z tą rolą. Po skończeniu II. aktu otoczyli jubilata zwartem kołem artyści i członkowie Tow. operowego, wręczając mu kwiaty i upominki, a prof. Ludwig życzył jubilatowi długich lat owocnej pracy, będąc wyrazicielem woli ogółu też i w tym kierunku, żebyśmy mogli wkrótce po tej uroczystości obchodzić święto utworzenia stałej opery w Krakowie.

Ważniejszych zmian w obsadach ostatnich dni wymienić należy Madame Butterfly, kreowaną przez p. Bandrowską, która także i w tej partyi dała dowód poważnej kultury artystycznej i niezależnej od wpływów intuicyi aktorskiej. **L. R.**

Z TEATRU POWSZECHNEGO. Drugą premierą w rozpoczynającem się pod wezwaniem Fredry sezonie, będzie przygotowana od dłuższego czasu pod reżyserą p. Koreckiego, przezabawna farsa francuska świetnej spółki autorskiej: Hennequin'a i Vebera, zatytułowana: „Chrześniak wojenny“.

WYCIECZKA W TATRY „Lutni Robotniczej“ wyjeżdża w czwartek dnia 14 bm. pociągiem L. 45 z Krakowa. Zbiórka uczestników o godz. 9-tej wieczorem w sali restauracyjnej drugiej klasy.

SPRZEDAŻ CUKRU KONSUMCYJNEGO. Sklepy rejonowe i konsumy zgłaszać się mają po asygnaty na pobór cukru surowego konsumcyjnego w Sekc. Min. Aprow. (ul. Radziwiłłowska l. 8) 14 bm. od godziny 9 rano. Sprzedaż cukru konsumentom na okres 2 tygodniowy rozpocznie się w piątek 15 bm.

ARESZTOWANIE FABRYKANTÓW 1000 KORONOWYCH BANKNOTÓW. Pod zarzutem fałszowania banknotów (o czem już donosiliśmy przed kilku dniami) aresztowano Mieczysława Tarnawskiego i Wincentego Dydasa (niby Rosyanina) obu z Krakowa i umieszczono ich pod „Telegrafem“.

BIEDNEGO ROBOTNIKA-INWALIDĘ Strumińskiego Franciszka ograbiono wczoraj rano na tandecie. Dostał on z gen. ekspozytury 400 K

zasiłku na ubranie, gdyż chodził nawpół obdarty, z powodu zaś ran, odniesionych w wojnie, nie mógł sam zarobić na tyle, by sprawić sobie ubranie. Z otrzymanemi pieniądzmi udał się na tandetę na Kaźmierzu po ubranie. W chwili, gdy miał płacić za ubranie, inny handlarz, u którego poprzednio targował ubranie, podszedł doń z wymówkami, że Strumiński u niego nie wziął ubrania. W chwili tej w zamieszaniu wyrwał ktoś Strumińskiemu pieniądze z ręki i uciekł. Biedny inwalida bez grosza i ubrania prosi, by mu złodziej zwrócił przynajmniej papiery i dokumenty, bez których Strumiński nie może dostać zasiłku ani znaleść zarobku. Franciszek Strumiński, poczta Brzeszcze, numer domu 155.

FESTYN NA OFIARY WOJEN KRESOWYCH. W niedzielę 17 bm. odbędzie się staraniem Komitetu „Opieki nad ofiarami wojen kresowych" festyn w parku Krakowskim połączony z loteryą spożywczą, która wzbudzi niezawodnie wielkie zainteresowanie. Czysty dochód dla ulżenia doli naszych rodaków tak ciężko wojną kresową dotkniętych.

BRAK WĘGLA W BOCHNI. W maju czerwcu i lipcu ludność bocheńska prawie nie dostała węgla. **Na 3500 rodzin dostaje Bochnia** zaledwie **kilka wagonów węgla miesięcznie,** więc tylko **pewna część ludności może otrzymać po 1 cetnarze węgla.** Mieszkańcom powiatu każe referent węglowy palić słową, ale czem ma palić ludność miasta? Jak nas informują w urzędzie aprowizacyi, węgiel przychodzi dla miasta tylko na papierze, bo przydział węgla jest, pieniądze za niego się wpłaca, ale węgiel dla miasta nie przychodzi, a jak dzienniki donoszą, węgiel, nie odebrany w przeciągu dwóch miesięcy, przepada. Jeżeli tak ma być, to dla Bochni przepadnie przeszło trzy czwarte części skromnego kontyngentu i **ludność, która obecnie pali,** co może, parkany, wszelkie zapasy drzewa, trzymane na zimę i do chleba, **szopy, a nawet drewutnie,** nie będzie mogła wkrótce nawet nędznej strawy ugotować. Dla Bochni brak węgla w kopalniach, ale za to przychodzi dla innych okolic.

POCZTA TARNOWSKA ODKRYŁA BOLSZEWIKÓW! Do tow. **Batysta,** sekretarza organizacyi partyjnej Ż. P. S. w Tarnowie nadeszło z Warszawy kilkadziesiąt egzemplarzy legalnie i pod cenzurą w Warszawie wychodzącego żydowskiego dziennika socyalistycznego „Bundu" „Lebesfragen" oraz 10 egzemplarzy Manifestu komunistycznego" Marksa i Engelsa, wydanego po żydowsku, jednakże z napisem polskim Manifest komunistyczny. Poczta tarnowska wywęszyła oczywiście natychmiast „bolszewizm" — literaturę wspomnianą oceniła jako bolszewicką, a tow. Batysta uznała za bolszewika i — doniosła o tem bezzwłocznie prokuratoryi państwa.

Ta zarządziła u tow. Batysta natychmiastową rewizyę, „niebezpieczną" literaturę skonfiskowała a tow. Batysta poleciła aresztować, zarządzając przeciw niemu śledztwo o — zbrodnię zdrady głównej (za którą przewidziana jest w myśl kodeksu karnego kara śmierci!) oraz zawieszając nad nim areszt śledczy. Jeden egzemplarz „manifestu komunistycznego" przesłano do Krakowa celem przetłómaczenia go z żydowskiego na polski.

Celem zaoszczędzenia trudu tłómaczom a przedewszystkiem skrócenia aresztu tow. Batysta zwracamy uwagę na znakomite tłómaczenie „Manifestu komunistycznego" wydanego przez „Prawo Ludu" pod redakcyą tow. posła Klemensiewicza.

Pod adresem poczty tarnowskiej zwracamy się, by się zajęła sprężystem wykonaniem swych obowiązków ściśle **pocztowych,** do prokuratoryi tarnowskiej się zwracamy, by lepiej energię swą zużywała na gruntowniejsze tępienie paskarstwa, zaś do rządu warszawskiego zwracamy się z zapytaniem ,jak długo jeszcze panować będą te niesłychane praktyki, które godnie stanąć mogą obok dawniejszych carskich.

JAK SIĘ PRZEPROWADZA WYBORY GMINNE NA PROWINCYI? Ze Sowlin (ad Limanowa) donoszą nam: W Sowlinach, gminie na wpół robotniczej, dzieje się wielka krzywda ludności, która nie wysługuje się klice rządzącej w tej gminie. Najbardziej daje się we znaki niedoszły kandydat na posła, pisarz gminny **Mamak.** Pan ten, usiłuje umorzyć sprawę jęczmienia w prokuratoryi państwa. Ale czy to się mu uda? Ludzi biedniejszych prześladuje ten człowiek jeszcze za wybory, przy różnych sprawach gminnych, robi im trudności odsyłając ich do trójki. Dnia 15 kwietnia odbyły się tu wybory gminne do trzech kół, czwarte koło miało być kooptowane. Przeciw wyborom wnieśli uzasadniony protest do gminy i do starostwa obywatele tutejsi dnia 22 kwietnia. Protest został przyjęty. Dnia 3 lipca rozpisano wybory ponowne na dzień 29 lipca do wszystkich czterech kół. W dniu 29 lipca zeszła się masa ludzi do wyborów. Widząc to kliczka Mamak i spółka Małecki (kapral austryackiego wojska) udała się do p. komisarza Górnego o ratunek. I o dziwo! Znalazł się na poczekaniu odrzucony protest, zatwierdzony pono przez Namiestnictwo, iż wybory odbyte dnia 15 kwietnia są ważne, bo nie zostały zaprotestowane na czas?! Zgromadzeni wyborcy nie chcieli tego uznać, lecz pan Mamak i Małecki tak im odczytali i basta. Zapytujemy więc p. Gałeckiego, czy sprawa wyborów gminy Sowlin z dnia 15 kwietnia jest mu znaną? Rozgoryczenie ludności ma swoje granice. Wybory ponowne muszą się odbyć, korupcya winna być usunięta.

Z życia partyjnego.

POSIEDZENIE WYDZIAŁU RADY ROBOTNICZEJ krakowskiej odbędzie się w czwartek 14 sierpnia o godz. 7 wieczór w lokalu Związku Stow. rob. Ze względu na ważność spraw prosimy wszystkich członków o bezwarunkowe przybycie. **Prezydyum Rady.**

DO ZARZĄDÓW I GRUP ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH. Baczność tow. murarze, malarze, betoniarze, kamieniarze, kaflarze i ceglarze. **Dnia 15 sierpnia** br. w sali Domu ludowego, Dunajewskiego 5, odbędzie się konferencya robotników budowlanych, celem ukonstytuowania się Związku Budowlanych, wybrania Centralnego Zarządu i mężów zaufania. Wobec ważności obrad prosimy o konieczne przybycie na konferencye.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).